

Kandydat PiS obiecał samodzielne województwo

1 sierpnia 2018

„Kwestia kilkunastu miesięcy” – tak w maju tego roku o pomyśle utworzenia nowego województwa wypowiadał się kandydat PiS na prezydenta Częstochowy. Teraz okazuje się, że rząd nie tylko nie podjął prac zmierzających do realizacji takiego konceptu, ale również nie bierze w ogóle pod uwagę reformy terytorialnej kraju. Wygląda więc na to, że pierwszym akcentem kampanii wyborczej Artura Warzocha była obietnica bez pokrycia.



Senator Warzocha uzyskał nominacje komitetu politycznego PiS dzięki poparciu lider częstochowskich struktur, Szymona Giżyńskiego. Na majowej konferencji prasowej koledzy z partii zachwalali m.in. „rozpoznane walory intelektualne” kandydata, który ich zdaniem jest zdolny powalczyć w drugiej turze wyborów z obecnym prezydentem Krzysztofem Matyjaszczykiem. Wkrótce potem w wywiadzie dla lokalnej telewizji Orion Warzocha złożył odważną deklarację. Jako wiceprzewodniczący parlamentarnego zespołu ds. utworzenia województwa częstochowskiego zapewnił, że powołanie nowej jednostki administracyjnej „jest kwestią już tylko kilkunastu miesięcy”. Oświadczył też, że „taka decyzja polityczna zapadła i ona

jest, powiedzmy, w trakcie realizacji”.

Poseł rozbudził wyobraźnię tej części mieszkańców Częstochowy, którzy w perspektywie utworzenia nowego województwa dostrzegają możliwość zerwania zależności od Katowic, co miałoby sprawić, że ich miasto zyskałoby więcej funduszy, które obecnie są przeznaczane na rozwój całego województwa śląskiego, a Częstochowa jest ich zdaniem jednostką poszkodowaną w podziale tego tortu. Stan prac nad projektem postanowiła sprawdzić częstochowska posłanka Platformy Izabela Leszczyna. W odpowiedzi na jej zapytanie, wiceszef MSWiA Paweł Szefernaker oświadczył, że „w poruszonej w niniejszym piśmie kwestii aktualna pozostaje odpowiedź na wcześniejsze wystąpienie Pani Poseł w tożsamej sprawie”. Chodzi o komunikat z lutego mówiący, że „w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji nie są aktualnie prowadzone prace dotyczące zmian w podziale terytorialnym stopnia wojewódzkiego”.

Trudno przypuszczać, że senator Warzocha obiecując w maju częstochowianom oderwanie od Katowic nie znał aktualnego stanowiska rządu w tej sprawie. Dlaczego więc już na starcie kampanii wyborczej zafundował swojemu elektoratowi taki humbug? Parlamentarzysta jak na razie nie skomentował oświadczenia Szefernakera. Nie zrobił tego również Szymon Giżyński, którzy w maju również objawił się jako zwolennik powstania nowego województwa, szafując bardziej emocjonalnymi, niż racjonalnymi argumentami. „Tu chodzi o polską rację stanu. To miejsce, gdzie likwidacja województwa została okupiona ogromną traumą i poczuciem krzywdy. Rola Częstochowy w historii Polski nie jest bez znaczenia. Jest miastem leżącym na skrzyżowaniu ważnych szlaków i powinno się to wykorzystać” – mówił lider częstochowskiego PiS.

Obecnie subregion częstochowski jest częścią województwa śląskiego. Idei niezależności przeciwne są m.in. władze w Katowicach, a także w Łodzi i Kielcach, kosztem też których miałyby powstać nowy twór. Marszałek woj. śląskiego Wojciech Saługa (PO) jeszcze w 2015 r. przekonywał, że rozwojowi woj.

śląskiego jako całości „służy integracja, a nie podział”. Jego zdaniem nowy region byłby słaby i miał niewielki budżet. Samodzielne częstochowskie w ciągu najbliższych kilku lat, przy zachowaniu obecnych tendencji demograficznych liczyłoby mniej niż milion mieszkańców. Eksperti wskazują, również na nikłą zdolność do efektywnego wykorzystania środków unijnych takiej jednostki.

Autorstwo: PN

Zdjęcie: Facebook.com/artur.warzocha.73

Źródło: Strajk.eu